

Agata Domachowska

Kosowo: „ustąpienie” premiera i przedterminowe wybory

W czwartek 22 sierpnia parlament Kosowa przegłosował samorozwiązanie. Miesiąc wcześniej (19 lipca) premier Ramush Haradinaj ogłosił, że rezygnuje ze sprawowanego urzędu po tym, jak Specjalna Izba Sądowa Kosowa wezwała go na przesłuchanie do Hagi. W reakcji na decyzję premiera ugrupowania opozycyjne zwróciły się do prezydenta o jak najszybsze rozpisanie przedterminowych wyborów parlamentarnych. Nowe wybory nie doprowadzą do znaczących zmian na kosowskiej scenie politycznej, ale mogą przyczynić się do dalszego opóźniania procesu normalizacji relacji Kosowa z Serbią.

Za samorozwiązaniem parlamentu zagłosowało 89 ze 120 członków parlamentu – zarówno tych z opozycji, jak i tych z koalicji rządowej. Dwie osoby wstrzymały się od głosu, a tylko jedna była przeciw. W głosowaniu nie uczestniczyli przedstawiciele Listy Serbskiej. Oznacza to, że zgodnie z konstytucją Kosowa kolejne wybory parlamentarne powinny zostać zorganizowane w ciągu 45 dni – najpóźniej 6 października. Dokładną datę wyborów ogłosi prezydent Hashim Thaçi.

Rezygnacja premiera. Podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Prisztinie 19 lipca premier Ramush Haradinaj niespodziewanie ogłosił, że zamierza ustąpić ze stanowiska. Decyzja ta została podjęta w związku z wezwaniem premiera przez Specjalną Izbę Sądową Kosowa (*Kosovo Specialist Chambers*, KSC). Zarówno Izba, jak i Urząd Prokuratury Specjalnej Kosowa (*Specialist Prosecutor's Office*, SPO) mają swoje siedziby w Hadze i są organami wymiaru sprawiedliwości Kosowa, finansowane są jednak ze środków UE. Zasiadają w nich sędziowie i prokuratorzy międzynarodowi. Obie instytucje zajmują się wyjaśnianiem przestępstw, których dopuścili się członkowie Armii Wyzwolenia Kosowa (*Ushtria Çlirimtare e Kosovës*, UÇK) w okresie od 1998 do 2000 r. Premier Kosowa stwierdził, że nie zamierza być przesłuchiwany w Hadze jako szef kosowskiego rządu, ale jako zwykły obywatel, stąd jego decyzja o rezygnacji z pełnionej funkcji.

Ramush Haradinaj był jednym z dowódców Armii Wyzwolenia Kosowa – paramilitarnej organizacji, która walczyła zbrojnie w latach 90. XX wieku o niepodległość Kosowa. Część jej członków miała wówczas dopuścić się zbrodni przeciwko ludności cywilnej (głównie ludności serbskiej), żyjącej w Kosowie. Do UÇK należało wielu obecnych polityków, m.in. prezydent państwa, Hashim Thaçi. Haradinaj już po raz drugi ustąpił ze stanowiska premiera z powodu wezwania go do Hagi. Dwukrotnie był też zresztą uniewinniany przez Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii – w 2008 oraz w 2012 r. Co więcej, w 2017 r. na podstawie międzynarodowego nakazu aresztowania wydanego przez serbskie władze został zatrzymany na lotnisku we Francji, w której spędził kolejne cztery miesiące w areszcie. Serbia domagała się ekstradycji Ramusha Haradinaja, jednak francuski sąd nie udzielił na to zgody.

W wyniku ostatnich wyborów parlamentarnych, które miały miejsce w Kosowie w 2017 r., Ramush Haradinaj ponownie został wybrany na szefa rządu koalicyjnego, którego trzon tworzą trzy ugrupowania: Sojusz na rzecz Przyszłości (*Aleanca për Ardhmërinë e Kosovës*, AAK), Inicjatywa na rzecz Kosowa (*NISMA për Kosovën*, NISMA) oraz ugrupowanie obecnego prezydenta państwa Hashima Thaçiego – Demokratyczna Partia Kosowa (*Partia Demokratike e Kosovës*, PDK).

Przedterminowe wybory. Niepubliczne przesłuchanie Ramusha Haradinaja jako świadka odbyło się w środę 24 lipca. Premier skorzystał z prawa do nieudzielania odpowiedzi na zadawane mu pytania. Po powrocie z Hagi ogłosił, że zamierza kontynuować pełnienie funkcji premiera. Przewodniczył posiedzeniu rządu, co spotkało się z krytyką ugrupowań opozycyjnych oraz różnych organizacji pozarządowych, działających na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Kosowie. Kwestionowały one prawo premiera do zwoływania posiedzenia Rady Ministrów po

tym, jak sam ogłosił, że rezygnuje z pełnienia funkcji premiera. Wobec tego, Haradinaj poinformował, że ze względu na powstałe wątpliwości zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem, czy podjęte przez niego działania są legalne. Nie jest jednak pewne, czy Trybunał zareaguje pozytywnie na wniosek Haradinaja, ponieważ nie wiadomo, czy interpretacja tej kwestii należy do kompetencji Trybunału. W Kosowie wciąż nie została przyjęta ustawa o funkcjonowaniu rządu.

Ugrupowania opozycyjne (Demokratyczna Liga Kosowa, LDK; Ruch Samostanowienie! – Vetëvendosje!; Socjaldemokratyczna Partia Kosowa, PSD) opowiadały się za rezygnacją premiera, ale nie z powodów przedstawianych przez szefa rządu – uznały, że jest to jedynie ruch polityczny, mający na celu wzmocnienie pozycji Haradinaja przed planowanymi wyborami. Domagały się również jak najszybszego ogłoszenia kolejnych wyborów. Od samego początku zapowiadały, że jeśli prezydent będzie zwlekał z wyznaczeniem ich daty, to posłowie przegłosują samorozwiązanie parlamentu.

Premier także wezwał prezydenta do rozpoczęcia rozmów ze wszystkimi partiami w celu uzgodnienia terminu nowych wyborów. Jednocześnie spotkał się z członkami swojej partii w miejscowości Peja/Peć – swoistym mateczniku AAK – w celu ich zmobilizowania. Następnie zorganizował spotkanie z przedstawicielami ugrupowań koalicyjnych, w którym uczestniczył Behgjet Pacolli (Sojusz Nowego Kosowa, AKR) i Fatmir Limaj (NISMA). Nie był na nim natomiast obecny Kadri Veseli z PDK, który już wcześniej skrytykował premiera, oceniając podjętą przez niego decyzję o rezygnacji jako kalkulację wyborczą. Z kolei prezydent rozpoczął konsultacje od spotkania z przedstawicielami mniejszych ugrupowań partyjnych oraz z przewodniczącym Centralnej Komisji Wyborczej. Zwrócił się jednocześnie z listem do przewodniczącego Zgromadzenia Kosowa, w którym poprosił go o wskazanie nowego kandydata na stanowisko premiera. Kadri Veseli odpowiedział jednak, że nie zamierza nikogo nominować. Następnie Prezydium Zgromadzenia jednogłośnie zdecydowało, że 22 sierpnia zostanie zorganizowane głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu.

Jak pokazują obecne sondaże wyborcze, największe szanse na zwycięstwo w wyborach ma LDK. Niewiele mniejszym poparciem cieszy się aktualnie Ruch Samostanowienie!. Niezależnie od tego, kto zwycięży, żadna z partii nie będzie w stanie rządzić samodzielnie. Niezbędne będzie zawarcie koalicji. Z kolei o wspólnym starcie w wyborach zdecydowały już dwa ugrupowania – Sojusz na rzecz Przyszłości oraz Socjaldemokratyczna Partia Kosowa.

Wnioski. Po raz pierwszy od ogłoszenia niepodległości Kosowa (2008 r.) premier zrezygnował ze sprawowanej funkcji, a jednocześnie nadal wypełnia obowiązki szefa rządu. Decyzja ta miała jednak na celu przede wszystkim wzmocnienie pozycji samego Ramusha Haradinaja przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi. Za każdym razem, gdy wracał z Hagi, przyjmowany był bowiem w Kosowie jak bohater narodowy. Wydaje się, że jest on obecnie u szczytu popularności, także dzięki nieugiętej postawie wobec presji, jaką stara się wyrzucić na nim od ośmiu miesięcy społeczność międzynarodowa w celu cofnięcia ceł na towary pochodzące z Serbii oraz Bośni i Hercegowiny.

Mając na uwadze wewnętrzne spory, jakie miały miejsce w ramach koalicji rządowej, należy przypuszczać, że prędzej lub później dojdzie do przedterminowych wyborów w Kosowie. Szczególnie widoczny jest konflikt między premierem a prezydentem w kwestii normalizacji stosunków z Serbią. Hashim Thaçi opowiada się za inicjatywą zakładającą korektę granic, natomiast Ramush Haradinaj jest zdecydowanym przeciwnikiem propozycji oddania północnej części Kosowa w zamian za Dolinę Preševa i uznanie przez władze serbskie niepodległości państwa kosowskiego (zob. Komentarz IEŚ nr 40 i Komentarz IEŚ nr 41).

Niezależnie od wyników, nadchodzące wybory nie doprowadzą do znaczących zmian na scenie politycznej Kosowa. Mogą one jednak mieć negatywny wpływ na dialog z Serbią oraz kwestię liberalizacji reżimu wizowego UE. Ponadto nowe wybory niosą ze sobą ryzyko, że wbrew oczekiwaniom UE rozmowy serbsko-kosowskie nie zostaną wznowione w tym roku. Moment ponownego rozpoczęcia rozmów może zostać jeszcze bardziej przesunięty w czasie z tego względu, że w przyszłym roku to w Serbii będzie miała miejsce kampania wyborcza. Zawarcie porozumienia jest jednak kluczowe dla przyszłości nie tylko Kosowa czy Serbii, ale też całego regionu.